

ZAGADNIENIE EKONOMICZNEJ EFEKTYWNOŚCI INWESTYCJI WODNO-MELIORACYJNYCH NA TLE PRAC WYKONANYCH W KOMITECIE EKONOMIKI ROLNICTWA WYDZIAŁU V PAN

JÓZEF DŁUŻEWSKI

I

Zagadnienie ekonomicznej efektywności inwestycji wodno-melioracyjnych jest zagadnieniem nowym. Zapewne jest tak stare, jak i same melioracje. Ale w ostatnich latach ten dział wiedzy ekonomicznej nabrał specjalnego znaczenia. Wzbudziło się wokół niego specjalne zainteresowanie, co skłania też do szczegółowego zapoznania się z problemem.

W systemie gospodarki indywidualnej, decyzję co do rodzaju, rozmiaru i czasu wykonania inwestycji, podejmował i ponosił konsekwencje zarówno podjętej inicjatywy, jak i lepszego lub gorszego wykonawstwa i eksploatacji — zainteresowany użytkownik, który był też jednocześnie inwestorem. Porozumiewając się z fachowcami-technikami co do wielkości kosztów i możliwości rozwiązań, w myśli czy na papierze, przeprowadzał on całą ekonomikę zamierzonej inwestycji.

Ekonomika ta i powzięcie decyzji, opierało się w pierwszym rzędzie na znajomości potrzeb produkcyjnych danego gospodarstwa i spodziewanych efektów, na znajomości osobistych zdolności płatniczych i wytrzymałości finansowej gospodarstwa. Służba melioracyjna była wybitnie służbą techniczno-usługową.

W systemie socjalistycznej gospodarki planowej, gdzie państwo jest głównym i niemal wyłącznym dysponentem środków inwestycyjnych, przeznaczonych na meliorację, inicjatywę inwestycyjną przejęło państwo, przeznaczając jednocześnie na ten cel znaczne fundusze.

O ile w systemie gospodarki indywidualnej inicjatywa melioracyjna i jej zakres, wyłaniały się z potrzeb i możliwości poszczególnych gospodarstw rolnych i ich użytkowników lub właścicieli, to w socjalistycznej gospodarce planowej wybór kierunku inwestycji, systemu melioracji, czasu i lokalizacji wykonawstwa melioracyjnego — uzależniony został od

przesłanek i rozumowań ogólnych (gospodarczych i politycznych), nie powiązanych ściśle z potrzebami i możliwościami poszczególnych gospodarstw. Brak kontaktu i rozeznania terenowego, brak znajomości struktury warsztatu produkcyjnego oraz kryteriów dla określenia potrzeb i rozmiarów inwestycyjnych poszczególnych obiektów melioracyjnych, spowodowało wiele strat w działalności inwestycyjnej państwa.

Stan ten pobudził w pewnym momencie do wszczęcia alarmu, szukania przyczyn niedostatecznych efektów i winnych tego stanu rzeczy.

Na odcinku inwestycji wodno-melioracyjnych dość wcześnie (zanim jeszcze sprawa efektywności inwestycji została postawiona przez PKPG jako problem ogólno-gospodarczy), zauważono istniejącą lukę, jaka się wytworzyła w działalności inwestycyjnej w zakresie oceny ekonomicznej celowości, czasu i lokalizacji wykonawstwa melioracyjnego.

W Biurze Projektów Wodnych Melioracji poczęła się kształtować ewolucyjnie, w oparciu o doświadczenie rolnicze ekspertów i znajomość procesów produkcyjnych w gospodarstwie, metoda opisowo-analityczna warunków gospodarczych i oceny potrzeb melioracyjnych poszczególnych obiektów w ekspertyzach, a następnie dążność do ujęcia najważniejszych elementów tej oceny przy pomocy „wskaźników dojrzałości terenu” do przyjęcia melioracji. Zaczęto również gromadzić przesłanki dla racjonalniejszego ustalania zasad polityki inwestycji wodno-melioracyjnych. Metodą opisowo-analityczną i wskaźnikami posługiwali się również w swych opracowaniach pracownicy IMUZ. Problem ekonomicznej efektywności inwestycji, na szersze forum wysunięty został przez b. PKPG na konferencji zwołanej w marcu 1956 roku i w wydanych następnie: „Ramowych wytycznych badań ekonomicznej efektywności inwestycji”.

Inicjatywa ta zmierzała do uzdrowienia działalności inwestycyjnej w oparciu o analizę efektywności inwestycji przy użyciu określonych wzorów matematycznych, różnej konstrukcji. Wyborem wzorów, adaptacją do potrzeb branżowych i określeniem zakresu ich stosowania, zająć się miały poszczególne Ministerstwa. Przykłady efektywności ekonomicznej melioracji na wspomnianą konferencję opracowywał IMUZ.

Departament Planowania i Ekonomiki Ministerstwa Rolnictwa przesłał w maju 1956 roku podległym ogniom inwestycyjnym projekt instrukcji branżowej do zaopiniowania. Do chwili obecnej wszakże nie ukazał się w tym zakresie żaden dalszy akt normujący zagadnienie analiz ekonomicznych. Wokół problemu powstało wszakże pewne ożywienie. W ramach Komitetu Ekonomiki Rolnictwa V Wydziału PAN zostało opracowanych w latach 1956—1957 szereg prac z zakresu efektywności inwestycji. Odbyło się w tymże Komitecie szereg konferencji, poświęconych temu zagadnieniu. Jednak zagadnienie praktycznie i teoretycznie nie zostało jeszcze rozstrzygnięte.

II

Zagadnienia związane z ekonomiczną efektywnością inwestycji wodno-melioracyjnych zostały w dość szerokim zakresie omówione w 9 pracach z grupy inwestycji wodno-melioracyjnych, opracowanych w ramach Komitetu Ekonomiki Rolnictwa V Wydz. PAN. W pracach tych wyodrębnić można 4 grupy opracowań.

Do pierwszej grupy należy praca mgr. Olizara o charakterze bibliograficznym *). Autor zebrał dane, dotyczące 154 prac publikowanych lub będących w opracowaniu, prac zajmujących się efektywnością inwestycji wodno-melioracyjnych. Poza kilkoma pracami, poświęconymi specjalnie zagadnieniom ekonomicznym zasadniczą cechą przeprowadzanych badań jest wyłącznie techniczna ocena, z pominięciem efektów ekonomicznych oraz nierównomierne zainteresowanie naukowców tematyką melioracyjną. Autor zwraca również uwagę na niektóre błędy metodyczne przeprowadzanych doświadczeń oraz zwraca uwagę na potrzeby przystąpienia do planowego zbierania materiałów odnośnie ekonomicznej efektywności inwestycji wodno-melioracyjnych.

Do drugiej grupy prac należą dwie prace: mgr Dłużewskiego oraz mgr Służewskiego. Na podstawie opracowań ekspertyzowych dokonanych przez Biuro Projektów Wodnych Melioracji w Warszawie i na podstawie doświadczenia ekspertyzowego, autorzy starają się dokonać pewnych syntez i uogólnień, na podstawie których można by oprzeć celową działalność inwestycyjną. Obie te prace stoją na gruncie organicznego związku między wszystkimi składnikami produkcji w jednostkowym warsztacie produkcyjnym i zależności efektów produkcyjnych od wielkości poszczególnych czynników i właściwej, dla badanych warunków i stopnia rozwojowego gospodarstwa, proporcji między tymi składnikami.

Mgr Dłużewski zwraca uwagę na związek jaki zachodzi między wysokością dochodu surowego a nasyceniem 1 hektara użytków rolnych wartością środków produkcji (kapitałów) w miarę przechodzenia od form gospodarki ekstensywnej ku bardziej intensywnym systemom rolniczym. Podniesienie produktywności gospodarstw wymaga doinwestowania ich. Ale wpływ poszczególnych składników na zwiększenie dochodu surowego jest różny. A suma dochodu surowego, przypadająca na każde 100 zł wartości środków produkcji (kapitałów) maleje w miarę zwiększania się ich nasycenia w stosunku do jednostki powierzchni.

W związku z tym trzeba zachować odpowiednią kolejność zwiększania środków produkcyjnych, proporcjonalną współrzędną i coraz większą ostrożność. Na podstawie analizy zamknięć rachunkowych gospodarstw

* W. Olizar. „Stan badań i wyników w zakresie efektywności melioracji”. Roczniki Nauk Rolniczych t. 76-G-1.

indywidualnych za rok 1955/56, dokonywanych przez IER nasuwa się problem podziału państwa na rejony, a gospodarstw na grupy o różnej skali bezpieczeństwa czy efektywności nakładów inwestycyjnych.

W oparciu o przesłanki z ekonomiki jednostkowego warsztatu produkcyjnego uzasadnia autor pojęcie „dojrzałości obiektu” do wykorzystania melioracji i omawia ważniejsze kryteria „dojrzałości”. Zwraca przede wszystkim uwagę na czynnik ludzki. Ilościowe ujęcie czynnika ludzkiego jest konieczne, ale niewystarczające. Na efekty produkcyjne oddziałuje nie tylko nominalna ilość ludzi na jednostkę powierzchni, ale suma energii produkcyjnej, która jest zależna od stopnia aktywności gospodarczej ludności, poziomu kulturalnego itp. Bardzo istotnym jest stosunek ludności czy użytkownika gospodarstwa do inwestycji w ogóle, a zwłaszcza do melioracji.

Nastrój psychiczny i aktywność produkcyjna gospodarza łączy się zwykle z istnieniem realnej perspektywy udoskonalenia gospodarstwa, podnoszenia stopy życiowej i rozwoju kulturalnego oraz z zasobnością gospodarstwa i gospodarza. „Niezmierne ważnym w zagadnieniu wysokości produkcji — konkluduje autor za inż. Skwarczyńskim — jest cel jaki stawia sobie jednostka wytwarzająca. Chodzi bowiem o danie odpowiedzi nie tylko na pytanie czy rolnik może zwiększyć wydajność swego gospodarstwa, ale także czy tego chce* ”.

Następne wskaźniki dojrzałości to: istniejąca obsada inwentarza żywego, procentowy udział użytków zielonych w użytkach rolnych, bilans paszowy, pojemność i jakość zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, poziom rozwojowy gospodarstw, stan organizacyjny gospodarstw i terenu.

W zależności od szeregu tych warunków rola inwestycji wodno-melioracyjnych na poszczególnych obiektach i ocena efektywności musi być określona odmiennymi metodami. Wprowadzony przez autora ekonomiczny podział melioracji, wyodrębnia melioracje: uzupełniające, rozwojowe i przeobrażeniowe**.

Autor uważa, że rozbijanie inwestycji na: melioracyjne, budowlane i maszynowe, jak również podział na inwestycje: bezpośrednie, towarzyszące i pośrednie, z punktu widzenia podniesienia produkcji rolnej nie wnosi nic pozytywnego, a nawet stwarza pewne niebezpieczeństwo. Punktem wyjścia, winno być przyjęcie organicznego związku między wszystkimi inwestycjami rolniczymi i środkami produkcji. Warsztat produkcyjny musi być rozpatrywany jako całość. Autor wyróżnia ponadto dwa odrębne zagadnienia: Metodykę i kryteria oceny: „ekonomicznej

* Skwarczyński Stanisław. „Czynniki wzrostu produkcji rolnej” Warszawa, Księgarnia Rolnicza, 1939 r.

** Dłużewski Józef. „Kryteria celowości i ekonomiczny podział inwestycji wodno-melioracyjnych”. Roczniki Nauk Rolniczych, tom 76-G-1.

celowości" działalności inwestycyjnej, oraz metodykę: „ekonomicznego rachunku efektywności" inwestycji. Efektywność melioracji uzależniona jest od sprawności produkcyjnej gospodarstw w skład których wchodzi. Przeto i ocena efektywności tych inwestycji wchodzi w zakres analizy warsztatów produkcyjnych.

Następna praca mgr Służewskiego jest jakby uzupełnieniem, dalszym ciągiem pracy poprzedniej. Dążąc do nakreślenia wniosków i wytycznych dla polityki inwestycyjnej w zakresie wodnych melioracji, autor określa politykę melioracyjną jako zespół decyzji i działań na wszystkich szczeblach tej działalności, tj. programowania, planowania, wykonawstwa i eksploatacji, zmierzających do osiągnięcia najkorzystniejszych efektów produkcyjnych i ekonomicznych z dokonanych nakładów inwestycyjnych. W konsekwencji tego sformułowania autor omawia zależności i wpływ, zmiennie kształtujących się, w ujęciu przestrzennym, warunków przyrodniczych i ekonomicznych na techniczne i ekonomiczne efekty różnych rodzajów i rozwiązań techniczno-melioracyjnych. Na podstawie rozeznań ekspertyzowych, autor stara się sformułować przesłanki i kryteria, jakimi posługiwać się winna działalność inwestycyjna i dąży do nakreślenia szkicowego zarysu geograficznego natężenia i rozmieszczenia potrzeb melioracyjnych w Polsce.

Do trzeciej grupy należy pięć prac, podejmujących próbę oceny ekonomicznej efektywności poszczególnych rodzajów melioracji na podstawie zebranych materiałów z różnych obiektów melioracyjnych. W pracach tych, które w znacznym stopniu noszą cechy ekonomicznych ekspertyz, czy badań pomelioracyjnych, autorzy posługują się opisem, szeregiem wskaźników ekonomiczno-technicznych oraz rachunkiem efektywności ekonomicznej, przy użyciu opracowanych przez Zakład Nauk Ekonomicznych PAN wzorów matematycznych.

Są to prace o charakterze cząstkowym, opracowane na materiałach i metodami nie pozwalającymi na porównywanie ich wyników cyfrowych i wyciąganie wniosków. Torują one jednak drogę do znalezienia właściwych kryteriów przy wyborze obiektów, materiałów i metod oceny ekonomicznej efektywności melioracji.

W pracy mgr mgr: Zawadzkiego i Żaka jak i inż. Łojewskiego rachunek efektywności obliczany jest tylko wycinkowo w oparciu o wartość nadwyżki produkcyjnej siana. Autorzy zajmują to stanowisko świadomie z powodu zbyt dużych trudności kompleksowego badania efektywności na obiektach, obejmujących wiele różnorodnych gospodarstw. Mgr Zaleski również nie przeprowadził kompleksowego rachunku „w obliczu piętrzących się trudności". Natomiast mgr Warelis — mając do dyspozycji zamknięcia rachunkowe badanych gospodarstw, dokonał obliczeń efektów ekonomicznych w poszczególnych działach produkcyjnych

tych gospodarstw, z których wynika, że mimo, iż produkcja z łąk nawadnianych ściekami jest opłacalna, to wszystkie inne działy produkcji jak i wynik ostateczny całego gospodarstwa są ujemne.

We wstępie do opracowania mgr Warelisa czytamy: „Daje się zaobserwować zjawisko w wielu PGR, że im droga procesu produkcyjnego towarów produkcji rolnej jest dłuższa, to znaczy im surowiec jest poddawany większą ilość razy uszlachetnieniu, tym jego wynik finansowy jest gorszy, tym strata w gospodarstwie nierentownym większa. Jest to spowodowane — wyjaśnia autor — nie tylko niewłaściwą relacją cen między surowcem a produktem końcowym tj. towarem, lecz także zwiększoną ilością trudności i błędów, które niwelują wartość włożonej pracy na uszlachetnienie produktu”. — Dodać by należało, że nie tylko pracy, ale i środków inwestycyjnych. Jest to wszakże kapitalny problem, nie tylko gospodarczy, ale i metodologiczny. Jak postępować w takich wypadkach, jaki sens w takim układzie rzeczy miałyby badanie wpływu określonej inwestycji na wynik końcowy, bez generalnego planu inwestycyjno-organizacyjnego całego gospodarstwa?

Może nie we wszystkich typach gospodarstw tak sprawy wyglądają. Czyby nie należało zatem rozróżniać i klasyfikować gospodarstwa i uzależnić działalność inwestycyjną na ich terenie od sprawności organizacyjno-produkcyjnej?

W czwartej grupie — znajduje się jedna praca przyczynkowa, poświęcona kosztom konserwacji melioracji. ♦

III

Jeśli przystąpimy teraz do oceny 9 wspomnianych prac, to na podstawie samych zastrzeżeń podnoszonych przez poszczególnych autorów, uwidacznia się pewna dysproporcja między zakresem tematyki, postulowanym przez tytuły opracowań a materiałem dowodowym na jakim zostały oparte i sformułowaniami końcowymi. Większa część prac ma wybitnie charakter przyczynkowy, opiera się o mniej lub bardziej wąski zakres obserwacji, o szczupły materiał dowodowy. Poszczególni autorzy sami podkreślają i zaznaczają, że są to dopiero próby ujęcia zagadnienia, po których powinny nastąpić dalsze prace, zmierzające do ostatecznego wyświetlenia problemu. Nie jest to wina autorów. Dowodzi to tylko szczupłości materiału dowodowego i słabego jeszcze rozeznania problemu.

Przegląd poszczególnych prac pozwala na zorientowanie się w stanie badań w zakresie efektywności melioracji, jak i w poglądach na tę sprawę autorów.

W poglądach tych uwidaczniają się dwa podejścia, dwa stanowiska, odpowiadające dwom zasadniczym źródłom i kierunkom rozwoju eko-

nomiki inwestycji melioracyjnych, o czym była mowa na wstępie. Pierwszy tok rozumowania, który by można nazwać praktyczno-produkcyjnym dąży do otrzymania oceny potrzeb melioracyjnych i określenia ich ekonomicznej celowości na drodze zbadania warunków i możliwości wzrostu produkcji w miejscu ich wytwarzania tj. w gospodarstwie, przy znajomości struktury i mechanizmu warsztatów i procesów produkcyjnych. Wobec trudności uchwycenia wszystkich zależności i zjawisk w wielkości cyfrowe, opiera się on również i to w znacznej mierze, na wizji lokalnej oraz na doświadczeniu i wiedzy ekspertów.

Drugi sposób rozumowania, który można nazwać kameralno-spekulatywnym, pragnie uzyskać odpowiedź drogą formuł matematycznych, ale nie troszczy się, jak dotąd o realność i wartość elementów, ujmowanych przez wzory i o praktyczne możliwości ich uzyskania.

Od trzech lat trwają dyskusje, dotyczące konstrukcji wzorów; nic natomiast nie mówi się i nie robi na temat przygotowania materiału, który by, przy użyciu statystyki matematycznej i wzorów matematycznych, dał rzeczywiście możliwość obiektywnego obliczania mierników efektywności inwestycji, wg konstruowanych formuł matematycznych. A przecież gromadzenie materiałów musi znacznie wyprzedzać ich matematyczne opracowanie. Ponadto decyzja inwestycyjna, wybór kierunku, obiektu i rozwiązań technicznych dokonywa się na wielu szczeblach. Ktoś musi określić jaki zakres analiz i rachunku powinien obowiązywać w poszczególnych wypadkach.

Zagadnienie to wkracza wprawdzie w zakres referatu syntetycznego, obejmującego całość inwestycji rolniczych, ma ono jednak też pewne uprawnienia autonomiczne. Inwestycje wodno-melioracyjne pozostają w związku z całością gospodarki wodnej, która powierzona została Ministerstwu Żeglugi. Nasuwa się pytanie na podstawie jakich kryteriów i rachunków porównywana będzie efektywność inwestycji różnych użytkowników wody?

Dwa te sposoby rozumowania i metody oceny efektów melioracyjnych spotykają się zarówno w omawianych tu pracach, jak i na terenie działalności inwestycyjnej w rolnictwie i wytwarzają pewien stan dezorientacji.

Należałoby dla każdego z nich ustalić właściwy zakres kompetencji i drogi rozwoju. Dla praktyczno-produkcyjnej metody oceny ekonomicznej celowości melioracji potrzebne jest: 1) ustalenie wskaźników dojrzałości co do ich ilości i hierarchii, 2) ujednoczenie sposobu ich przedstawienia i obliczania, 3) ustalenie stopnia szczegółowości obliczeń w zależności od rodzaju inwestycji i wielkości opracowywanego obiektu, aby opracowania, dokonywane przez różnych ludzi, różne biura projektowe czy instytucje były porównywalne.

Stąd wyłania się też potrzeba ekonomicznej klasyfikacji inwestycji wodno-melioracyjnej, a następnie i potrzeba klasyfikacji rodzajów i etapów dokumentacji projektowanych inwestycji. Dalszą konsekwencją tego toku rozumowania jest rozszerzenie i pogłębienie badań, w zakresie ekonomiki gospodarstw i oparcie polityki inwestycyjnej o ekonomikę pojedynczych gospodarstw wiejskich i rozszerzoną akcją organizacji gospodarstw, tj. operatów organizacji gospodarstw i projektów rozwoju rolnictwa. Druga droga zmusza do: uwielokrotnienia prac przyczynkowych z tego zakresu, zwłaszcza ekspertyz pomelioracyjnych, kalkulacji i gromadzenia statystyki efektów melioracji jak i kosztów inwestycyjnych i użytkowania — przy różnych rozwiązaniach melioracyjnych i w różnych warunkach, dla matematycznego opracowania elementów, wchodzących do wzorów.

W omawianych pracach, czterech autorów posługuje się wzorami efektywności dla cyfrowego zobrazowania efektów badanych inwestycji melioracyjnych. Ale każdy używa innego wzoru. W badaniach naukowych jest oczywiście rzeczą celową stosowanie różnych metod obliczeń, zwłaszcza w okresie formowania się tych metod. Byłoby wszakże wskazane umówić się kiedy i jakie należy używać wzory, aby uzyskać dla tych samych zagadnień cyfry porównywalne. W proponowanych wzorach występuje szereg elementów. Musi zapaść autorytatywna decyzja co do sposobu ustalania ich wielkości a zwłaszcza co do wielkości współczynnika opłacalności, czy akumulacji „ q ” (czy we wszystkich resortach ma być taki sam, czy różny, a zatem jaki?). Następnie co do czasokresu trwania inwestycji „ n ” (czy ma być on średnim okresem trwania inwestycji, składającej się z elementów o różnych okresach trwania, czy też w pewnych tylko określonych wypadkach należałoby używać okres średni a w innych, ściśle i jasno określonych wypadkach wielkość „ n ” powinna być zróżnicowana w formie ustalonej tabeli). Musi też zapaść decyzja, czy w kosztach eksploatacji uwzględniać amortyzację, czy nie, względnie w jakiej wielkości: średniej czy zróżnicowanej oraz czy wliczać czy też nie: koszty obsługi kapitału zaangażowanego w inwestycji. W pewnych wypadkach w skład kosztów inwestycyjnych wliczane muszą być straty, jakie rolnictwo czy leśnictwo ponosi z tytułu trwałego wyłączenia z produkcji pewnych, dość znacznych często obszarów produkcyjnych, przeznaczonych pod inwestycje. Nie ma bowiem jeszcze ustalonych metod wyceny wysokości tych strat.

W działalności inwestycyjnej zachodzi potrzeba dokonywania rachunku efektywności w różnych wypadkach na różnych szczeblach i w różnych fazach dokumentacji inwestycyjnej. Inicjatywa naukowa nie może się ograniczać jedynie do pokazania pewnej ilości formuł matematycznych,

jakie mogą być używane. Musi nastąpić też decyzja co do zakresu ich stosowania, co do wielkości składników stałych jak „ n ” i „ q ” oraz co do metod ustalania składników zmiennych I , P , K , R itp.

Jeżeli mówi się o stosowaniu rachunku ekonomicznej efektywności do badania efektywności inwestycji już dokonanych i po ustaleniu metody rachunku i po wyborze najwłaściwszego wzoru — dokonanie tego obliczenia nie sprawia większego kłopotu i nie budzi zastrzeżeń, obiektywne obliczenie wszystkich elementów składowych jest tu teoretycznie możliwe.

Ale rachunek ekonomicznej efektywności inwestycji wymagany bywa również w stadium programowania i projektowania inwestycji. Na podstawie jakich przeto danych ustalać można obiektywnie spodziewane efekty? Czy cyfra, czy wskaźnik, otrzymany z wyliczeń najmądrzejszej formuły matematycznej może mieć w tych warunkach wartość obiektywnego argumentu?

Spójrzmy z kolei na omawiane prace z punktu widzenia utylitarnego. Co one dały kierownictwu i praktyce inwestycyjnej? Odpowiedź może być dwojaka:

Po pierwsze można by powiedzieć, że dały nie tyle co by się można było spodziewać po ich tytułach, i nie to co kierownictwu planowej akcji podnoszenia produkcji rolniczej jest potrzebne. Ale czy to jest wina autorów, i czy były możliwości osiągnięcia lepszych efektów? Wydaje się, że nie. Zarówno z bibliograficznej pracy mgr Olizara, jak i z wypowiedzi innych autorów wynika (co zresztą powszechnie jest wiadome, tylko, że teraz zostało dokumentarnie stwierdzone), że brak jest rozeznania i materiału dla autorytatywnego naświetlenia i rozwiązania wysuniętych problemów. Ponadto zaznaczyć należy, że nikt dotychczas w szerszym zakresie tą problematyką się nie interesował. Zagadnienia te nie posiadają planu badań i nikt nie zajmuje się planowym zbieraniem materiałów. A bez ziarna nie może być chleba.

Drugą odpowiedź na pytanie: co te prace dały praktyce inwestycyjnej, można by sformułować inaczej. Prace omawiane dały niepomniernie dużo w stosunku do sum jakie na ten cel zostały zużyte i w stosunku do istniejącego materiału. Omówione zlecenia pobudziły do myślenia i wykorzystania aktualnie uchwytnych możliwości. Sprawa efektywności melioracji w ciągu ostatnich dwóch lat znacznie posunęła się naprzód. Zleczone prace na pewno nie tylko rozpoczęły cykl celowych opracowań z tego zakresu, ale też pośrednio wzbogaciły treść dyskusji i konferencji poświęconych efektywności ekonomicznej melioracji, jakie miały miejsce w bieżącym roku w NOT i innych instytucjach fachowych. Jest to znów dowód dodatniego oddziaływania bodźców ekonomicznych nie tylko w podnoszeniu produkcji przez rolników, ale też w twórczości naukowej.

Aczkolwiek omawiane prace nie dają może oczekiwanych przez Ministerstwo Rolnictwa odpowiedzi, to jednak do tej odpowiedzi zbliżają. Dają szereg elementów i przesłanek, które mogą być już w planowaniu inwestycji wykorzystane. Dają szereg metod, przedstawiają próby zbierania materiałów, które mogą być zastosowane na szerszą skalę. Fragmentaryczne nawet dane, dotyczące kosztów inwestycyjnych w zestawieniu ze zwyżkami plonów i kosztów eksploatacji, dają pewne podstawy, wprawdzie nie w pojęciu naukowym, ale praktycznych potrzeb dnia codziennego, do wyprowadzenia pewnych cyfr przybliżonych, tak niezbędnych w projektowaniu i przeprowadzaniu analiz ekonomicznych. W świetle omawianych prac, najszerszą bazę dowodową i najlepszą efektywność ekonomiczną wykazują melioracje na użytkach zielonych w gospodarstwach chłopskich (Prace mgr Wnorowskiego, mgr Zawadzkiego i inż. Łojewskiego, dotyczące razem 15 wsi o obszarze łącznym 1590 ha użytków zielonych).

Efektywność nawadniania ściekami, na przykładzie Osobowic i Kamieńca, zaciemniona została brakami organizacyjnymi tych gospodarstw, które mimo posiadania takich atutów produkcyjnych jak nawadnianie ściekami, wykazały ostatecznie ujemny wynik ekonomiczny.

Podobnie rzecz się ma z melioracją użytków zielonych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wg cytowanej pracy magistra Zaleskiego oraz pracy mgr Warelisa drukowanej w Nowym Rolnictwie Nr 11/58, gdzie wykonanie melioracji na łąkach powodowało nawet niekiedy obniżkę plonów, nie mówiąc już o wydajniejszym wpływie na końcowy efekt gospodarczy. Przy zabiegach przeciwerozyjnych, jak wynika z konkretnego przykładu wg mgr Lorencowicza, znaczną część koniecznych inwestycji stanowią nakłady, wynikające z planu organizacyjnego gospodarstwa, podczas gdy same zabiegi przeciwerozyjne stanowią pozycję niewielką. Trudno więc rozróżnić wpływ samych zabiegów przeciwerozyjnych od wpływu samej reorganizacji i wprowadzonych inwestycji poza melioracjami. Aczkolwiek zabiegi przeciwerozyjne były bodźcem do reorganizacji gospodarstwa, to jednak w akcji organizacyjno-inwestycyjnej zajęły miejsce dalszoplanowe o charakterze inwestycji towarzyszącej. Opracowanie to jednak nasuwa myśl, że plany organizacyjne gospodarstw mogłyby również być traktowane jako jedna z form inwestycyjnych.

Wartość omawianych prac niepomniernie wzrośnie z chwilą, gdy ich wyniki zostaną porównane z wynikami szeregu następnych analogicznych opracowań na innych obiektach, do czego niezwłocznie należałoby przystąpić.

Na podstawie wypowiedzi poszczególnych autorów omawianych opracowań, a zwłaszcza inż. Łojewskiego, mgr Warelisa i mgr Zaleskiego

narzuca się konieczność stwierdzenia ścisłej zależności efektów z przeprowadzanych melioracji od stanu organizacyjnego gospodarstw.

W związku z tym wyłania się postulat uzależnienia wykonawstwa melioracyjnego od oceny sprawności produkcyjnej gospodarki i od planów rozwoju rolnictwa i operatów organizacyjnych gospodarstw, na terenie których przeprowadzane mają być melioracje. Poważną przeszkodą w przedstawieniu poglądu na ekonomiczną efektywność melioracji jest znikoma ilość opracowań o charakterze ekspertyz pomelioracyjnych. Z omawianych prac trzy zaledwie zawierają pewne elementy ekspertyz pomelioracyjnych. A mianowicie: prace mgr Wnorowskiego i inż. Łojewskiego oraz mgr Zawadzkiego i mgr Żaka są w pewnym zakresie ekspertyzami pomelioracyjnymi, odnoszącymi się do melioracji użytków zielonych gospodarki chłopskiej, a praca mgr Zaleskiego odnośnie PGR oraz opracowanie mgr Warelisa i inż. Sierpińskiej odnośnie rolniczego wykorzystania ścieków w gospodarstwach państwowych. Jest to zatem bardzo wąski zakres rozpoznania pomelioracyjnego. Mimo to wydaje się rzeczą pożyteczną, aby części ekspertyzowe tych prac, zostały opublikowane *).

IV

Z a k o ń c z e n i e

Niniejszy referat miał na celu przedstawienie zagadnienia ekonomicznej efektywności inwestycji wodno-melioracyjnych na tle prac, wykonanych dla Komitetu Ekonomiki Rolnictwa V Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych Polskiej Akademii Nauk. Nie było rzeczą łatwą treść opracowań, obejmujących przeszło 700 stron maszynopisu, liczne tabele, wykresy i mapki; bogaty materiał zebrany z działalności inwestycyjnej; poglądy i wnioski autorów — przedstawić w krótkim referacie, który by nie nużył słuchaczy, a przedstawiał istotę rzeczy.

Każda, z dziewięciu omawianych prac, kończy się wnioskami autorów. Przytoczenie ich „in extenso” byłoby dostatecznym materiałem dla samodzielnego referatu. W tym przeto miejscu ograniczyć się trzeba do konkluzji zasadniczych.

1. Rozwijająca się działalność inwestycyjna Państwa nie posiada jeszcze dostatecznej ilości przesłanek i metod przy wyborze kierunków i obiektów inwestycyjnych, gwarantujących najwłaściwsze użycie środków inwestycyjnych. Zachodzi obawa dalszego wzrostu dysproporcji

* W 1959 roku w Biurze Projektów Wodno-Melioracyjnych opracowane zostały na zlecenie Dep. Wodn.-Melior. Min. Rolnictwa trzy ekspertyzy pomelioracyjne.

między wzrostem zapotrzebowania na produkty rolne a przyrostem ich produkcji.

2. Zagadnienie ekonomicznej efektywności inwestycji wodno-melioracyjnych jest zagadnieniem złożonym, związanym ściśle ze sprawnością produkcyjną gospodarstw rolnych, w skład których wchodzi tereny meliorowane i musi być rozpatrywana na tle rozeznania aktualnej zdolności produkcyjnej, zdolności rozwojowych pojedynczych warsztatów rolnych i praw rządzących wzrostem produkcji rolnej.

3. Dotychczasowy stan rozeznania w zakresie ekonomiki jednostkowych warsztatów produkcyjnych, czynników wzrostu produkcji rolnej i badań ekonomicznej efektywności inwestycji wodno-melioracyjnych jest niedostateczny i wymaga pogłębienia i właściwej organizacji.

4. Musi szybko zapaść decyzja co do zasadniczych kryteriów i metod oceny ekonomicznej celowości i ekonomicznej efektywności inwestycji w rolnictwie na poszczególnych szczeblach działalności inwestycyjnej.

5. Jako zagadnienia nowe, wyłonione z omawianych powyżej prac a wymagające ustosunkowania się do niego nauki, wymienić należy:

1. Rozróżnienie pojęcia ekonomicznej celowości inwestycji od rachunku ekonomicznej efektywności.
2. Ekonomiczny podział inwestycji wodno-melioracyjnych na uzupełniające, rozwojowe i przeobrażeniowe.
3. Pojęcia i kryteria „dojrzałości terenu” do przyjęcia melioracji.
4. Pojęcie „ograniczonych inwestycji rolniczych”, dążące do zachowania właściwej proporcji między poszczególnymi czynnikami produkcji jak i czynnikami rozwoju gospodarstw.
5. Oparcie badań ekonomicznej efektywności organicznych inwestycji rolniczych i działalności inwestycyjnej w rolnictwie o pogłębioną ekonomikę jednostkowego gospodarstwa wiejskiego.